

Jedzenie robaków w imię klimatu

4 listopada 2023

Unia Europejska wciska nam jedzenie robaków, a europosłowie PiS głosują „za”, chociaż są „przeciwko”. Po raz kolejny byliśmy świadkami takiego scenariusza.



Rezolucja o strategii białkowej UE była wielokrotnie krytykowana przez polityków tzw. Zjednoczonej Prawicy. Ci słusznie wskazywali, że UE chce zmusić Polaków do jedzenia robaków. Publikowali w mediach społecznościowych przeróżne grafiki, przedstawiali się jako obrońcy polskiej tradycji kulinarnej, uwypuklali irracjonalność UE.

Po czym, gdy pod koniec października br. przyszło do głosowania w Parlamencie Europejskim, europosłowie PiS zagłosowali „za”. I właściwie nikt nie jest zaskoczony. Ustępująca władza wielokrotnie pokazywała już, że w kwestii unijnej (i nie tylko zresztą...) mówi jedno, a robi coś innego.

Oczywiście teraz europosłowie PiS dorabiają do swojego głosowania odpowiednie teorie. Można z nich wyciągnąć wniosek, że zrobili to dla naszego „dobra”. W rozmowie z Interią jedni

głosowanie za jedzeniem robaków tłumaczą, że to korzyść dla rolników, którzy mogą skorzystać z innych aspektów rezolucji, jak np. niezależność od importu białka. Inni twierdzą, że rezolucja dotyczy głównie wykorzystania białka z owadów w paszach dla zwierząt, a nie w żywności dla ludzi. A Patryk Jaki stwierdził, że się pomylił i swój głos wycofuje.

Unia Europejska dopuszcza, byśmy jedli owady i robaki, które będą dodawane do popularnych produktów goszczących codziennie na naszych stołach.

Mąka ze świerszczy ma być dodatkiem do produktów takich jak m.in. wieloziarniste chleby i bułki, batony zbożowe, ciasteczka i herbatniki czy przetwory mięsne oraz zupy. Dopuszczone do obrotu na rynku unijnym zostaną także larwy pleśniakowca lśniącego (*Alphitobius diaperinus*) w postaci mrożonej, pasty, suszonej i sproszkowanej. To tylko niektóre z przykładów.

Wszystko po to, by chronić nas przed „globalnym ociepleniem”. Ekofanatycy od dawna postulują zastąpienie dotychczas spożywanego mięsa robakami. Chodzi o to, że przy hodowli, ale i przez same zwierzęta wytwarzana jest duża ilość gazów cieplarnianych. Innymi słowy, bydlę puszcza wiatry, a to podobno złe dla klimatu.

Jeśli wziąć pod uwagę to, że Unia coraz mocniej lansuje pomysł obłożenia mięsa drakońskimi podatkami, to może okazać się, że rzeczywiście „europejska biedota” zostanie zmuszona do jedzenia robaków. Mięso będzie towarem luksusowym dla zamożnych.

„Owadów będzie można używać do robienia aperitifów, przekąsek, w makaronach, czy hamburgerach” – zachwalał w rozmowie z „The Guardian” Christophe Derrien, szef International Platform of Insects for Food and Feed – organizacji lobbującej za przerabianiem owadów na żywność i paszę.

I właśnie to serwuje nam Unia Europejska. Przy wsparciu

europosłów PiS.

Autorstwo: KM

Na podstawie: [Twitter.com](#)

Zdjęcie: [ivabalk](#) (CC0)

Źródło: [NCzas.info](#)